

Benedykt XVI: Audiencja generalna o św. Joannie D'Arc

Świadectwo św. Joanny d'Arc zachęca nas, byśmy dążyli do wysokiej miary chrześcijaństwa – mówił Benedykt XVI wygłaszając katechezę podczas audiencji generalnej 26 stycznia 2011 r. Przy okazji 374. numeru „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Joanna D'Arc. Między wiarą a polityką”, przypominamy Czytelnikom tekst przemówienia.

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym mówić o Joannie d'Arc, młodej świętej schyłku Średniowiecza, która umarła mając 19 lat, w 1431 r. Ta francuska święta, którą kilkakrotnie cytuje Katechizm Kościoła Katolickiego, ma wiele cech wspólnych ze św. Katarzyną ze Sieny, patronką Włoch i Europy, o której mówiłem podczas jednej z niedawnych katechez. Są to bowiem dwie młode kobiety z ludu, świeckie konsekrowane, które złożyły ślub dziewictwa; dwie mistyczki, które nie żyły w klasztornym zaciszu, lecz uczestniczyły w najbardziej dramatycznych wydarzeniach, jakie przeżywał w ich epoce Kościół i świat. Są to najbardziej bodajże charakterystyczne przykłady «silnych kobiet», które u schyłku Średniowiecza bez lęku rozjaśniały światłem Ewangelii złożone wydarzenia dziejowe. Moglibyśmy porównać je ze świętymi kobietami, które na Kalwarii trwały u boku ukrzyżowanego Jezusa i Maryi, Jego Matki, podczas gdy apostołowie uciekli, a sam Piotr zapał się Go trzy razy. W okresie, o którym mówimy, Kościół był pogrążony w głębokim

kryzysie na skutek wielkiej schizmy zachodniej, która trwała ok. 40 lat. Kiedy w 1380 r. umierała Katarzyna ze Sieny, koegzystowali papież i antypapież, a kiedy w 1412 r. urodziła się Joanna, był papież i dwóch antypapieży. W okresie tego rozdarcia w łonie Kościoła w Europie trwały nieustanne bratobójcze wojny między chrześcijańskimi narodami, z których najbardziej dramatyczna była niekończąca się «wojna stuletnia» między Francją i Anglią.

Joanna d'Arc nie żyła w klasztornym zaciszu, lecz uczestniczyła w najbardziej dramatycznych wydarzeniach, jakie przeżywał w jej epoce Kościół i świat. Była przykładem «silnej kobiety», która u schyłku Średniowiecza bez lęku rozjaśniała światłem Ewangelii złożone wydarzenia dziejowe

Joanna d'Arc nie potrafiła czytać ani pisać, ale można poznać głębię jej duszy dzięki źródłom o niezwyklej wartości historycznej: są nimi akta jej dwóch procesów. Pierwsze z nich, protokoły procesu skazującego (PCon — Proces de Condamnation), zawierają zapisy

długich i wielokrotnych przesłuchań Joanny w ostatnich miesiącach jej życia (luty-maj 1431 r.); przytaczane są w nich słowa świętej. Akta drugiego procesu, anulującego wyrok (PNul — Proces de réhabilitation), zawierają zeznania ok. 120 naocznych świadków, dotyczące wszystkich okresów jej życia (por. *Proces de Condamnation de Jeanne d'Arc*, 3 vol., i *Proces en Nullité de la Condamnation de Jeanne d'Arc*, 5 vol., ed. Klincksieck, Paris 1960-1989).

Joanna urodziła się w Domremy, małej miejscowości położonej przy granicy między Francją i Lotarynią. Jej rodzice byli zamożnymi wieśniakami, znanymi przez wszystkich jako bardzo dobrzy chrześcijanie. Dobre wychowanie religijne, jakie otrzymała, nosiło wyraźne znamię duchowości inspirowanej nabożeństwem do imienia Jezus, o którym nauczał św. Bernardyn ze Sieny, a które szerzyli w Europie franciszkanie. Z imieniem Jezus łączone jest zawsze imię Maryja, toteż duchowość Joanny, ukształtowana przez pobożność ludową, była głęboko chrystocentryczna i maryjna. Od dzieciństwa okazywała ona wielką miłość i współczucie ubogim, chorym i wszystkim cierpiącym w dramatycznych latach wojny.

Z własnych słów Joanny dowiadujemy się, że jej życie religijne zaczęło dojrzewać jako doświadczenie mistyczne, gdy miała 13 lat (PCon, I, ss. 47-48). Joanna usłyszała, jak za pośrednictwem «głosu» św. Michała archanioła Pan wzywał ją do bardziej żarliwego życia chrześcijańskiego i do bezpośredniego zaangażowania się w walkę o wyzwolenie swojego ludu. Jej natychmiastową odpowiedzią, jej «tak» był ślub dziewictwa i nowe zaangażowanie w życie sakramentalne i modlitwę: codzienne uczestnictwo w Mszy św., częsta spowiedź i komunia, długie chwile cichej modlitwy przed Ukrzyżowanym lub przed wizerunkiem Matki Bożej. Współczucie młodej wieśniaczki francuskiej dla cierpiącego ludu i oddanie jego sprawie potęgowała jej mistyczna więź z Bogiem. Jednym z najbardziej oryginalnych aspektów świętości tej młodej kobiety było właśnie połączenie doświadczenia mistycznego i zaangażowania politycznego. Po latach życia w ukryciu i wewnętrznego dojrzewania przychodzą dwa krótkie, ale intensywne lata życia publicznego: rok działania i rok męki.

Na początku 1429 r. Joanna rozpoczyna swoje dzieło wyzwolenia. Z licznych zeznań świadków wynika, że ta młoda, zaledwie siedemnastoletnia kobieta była osobą bardzo silną i zdecydowaną, potrafiącą przekonywać ludzi niepewnych i zniechęconych. Po pokonaniu wszystkich przeszkód spotkała się z delfinem Francji, przyszłym królem Karolem VII; na jego polecenie została przebadana przez kilku teologów z uniwersytetu w Poitiers, którzy wydali opinię pozytywną: nie znaleźli w niej nic złego, jest tylko dobrą chrześcijanką.

22 marca 1429 r. Joanna podyktowała ważny list do króla Anglii i jego ludzi, którzy oblegali Orlean (tamże, ss. 221-222). Zwracała się do nich z propozycją sprawiedliwego, prawdziwego pokoju między dwoma ludami chrześcijańskimi, w imię Jezusa i Maryi, została ona jednak odrzucona i Joanna musiała stanąć do walki o wyzwolenie miasta, które następuje 8 maja. Innym doniosłym momentem jej działalności politycznej była koronacja króla Karola VII w Reims 17 lipca 1429 r. Przez cały rok Joanna dzieliła życie żołnierzy, prowadząc wśród nich prawdziwą misję ewangelizacyjną. Ich liczne świadectwa mówią o jej dobroci, odwadze i nadzwyczajnej czystości. Wszyscy nazywali ją «la pucelle», czyli dziewica, i ona sama też tak o sobie mówiła.

«Męka» Joanny rozpoczęła się 23 maja 1430 r., kiedy wpadła ona w ręce wroga. 23 grudnia została przewieziona do Rouen. Tam odbył się długi i dramatyczny proces, który rozpoczął się w lutym 1431r., a skończył 30 maja spaleniem na stosie. Temu wielkiemu i uroczystemu procesowi przewodniczyło dwóch sędziów kościelnych, bp Pierre Cauchon i inkwizytor Jean le Maistre, ale w rzeczywistości kierowała nim liczna grupa teologów ze słynnego uniwersytetu w Paryżu, którzy brali w nim udział jako asesory. Byli to francuscy duchowni, których wybór

polityczny był inny niż Joanny i z góry negatywnie osądzili ją i jej misję. Ten proces stanowi wstrząsającą stronicę dziejów świętości, a także rzuca światło na tajemnicę Kościoła, który — zgodnie ze słowami Soboru Watykańskiego II — jest: «święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia» (Lumen gentium, 8). Spotkanie świętej z jej sędziami miało dramatyczny przebieg. Joanna została przez nich oskarżona i osądzona, a w końcu skazana jako heretyczka i posłana na straszliwą śmierć na stosie. W odróżnieniu od świętych teologów, którzy byli chlubą uniwersytetu paryskiego, takich jak św. Bonawentura, św. Tomasz z Akwinu i bł. Duns Szkot, którym poświęciłem kilka wcześniejszych katechez, tym sędziom-teologom brak było miłości i pokory, potrzebnych, by dostrzec w tej młodej kobiecie działanie Boga. Przychodzą w tym miejscu na myśl słowa Jezusa, mówiące, że tajemnice Boga zostają objawione tym, którzy mają serca prostaczków, a pozostają zakryte przed mądrymi i roztroprnymi, pozbawionymi pokory (por. Łk 10, 21). I tak sędziowie Joanny byli z gruntu niezdolni ją zrozumieć, dostrzec piękno jej duszy: nie wiedzieli, że skazują świętą.

Ten proces stanowi wstrząsającą stronicę dziejów świętości, a także rzuca światło na tajemnicę Kościoła, który — zgodnie ze słowami Soboru Watykańskiego II — jest: «święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia»

24 maja trybunał odrzucił odwołanie Joanny do sądu papieskiego. Rankiem 30 maja w więzieniu po raz ostatni przyjęła komunię św. i zaraz potem została odprowadzona na miejsce kaźni na placu starego rynku.

Poprosiła jednego z kapłanów, by trzymał przed stosem krzyż

procesyjny. Umierała zatem, patrząc na ukrzyżowanego Jezusa i wielokrotnie głośno wypowiadając imię Jezus (PNul, I, s. 457; por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 435). Blisko 25 lat później proces «unieważniający», rozpoczęty za pontyfikatu papieża Kaliksta III, zakończył się ostatecznie wydaniem solennego orzeczenia o nieważności wyroku skazującego (7 lipca 1456 r.; PNul, II, ss. 604-610). Ten długi proces, podczas którego zostały zgromadzone zeznania świadków i opinie wielu teologów, wszystkie na korzyść Joanny, wykazał jej niewinność i doskonałą wierność Kościołowi. Joanna d'Arc została później kanonizowana przez Benedykta XV, w 1920 r.

Drodzy bracia i siostry, imię Jezus, którego wzywała omawiana przez nas święta aż po ostatnie chwile swego ziemskiego życia, było jakby tchnieniem jej duszy, jakby biciem jej serca, najistotniejszą wartością całego jej życia. Misterium miłości Joanny d'Arc, która tak bardzo zafascynowała poetę Charles'a Péguy, jest totalne umiłowanie Jezusa, bliźniego w Jezusie i ze względu na Jezusa. Ta święta zrozumiała, że miłość obejmuje całą rzeczywistość Boga i człowieka, nieba i ziemi, Kościoła i świata. Jezus zajmuje zawsze pierwsze miejsce w jej życiu, zgodnie z jej pięknymi słowami: «Na pierwszym miejscu trzeba służyć Bogu» (PCon, I, s. 288; por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 223). Kochać Go znaczy posłusznie wypełniać zawsze Jego wolę. Mówiła ona z całkowitą ufnością i oddaniem: «Zawierzam się Bogu, mojemu Stwórcy, kocham Go całym moim sercem» (tamże, s. 337). Składając ślub dziewictwa, Joanna poświęciła całą siebie w sposób wyłączny jedynej miłości Jezusa: jest to «złożona naszemu Panu obietnica zachowania dziewictwa ciała i duszy» (tamże, ss. 149-150). Dziewictwo duszy jest stanem łaski, najwyższą wartością, dla niej cenniejszą od życia: jest darem Boga, który należy przyjąć i strzec go z pokorą i ufnością. Jedną z najbardziej znanych jej odpowiedzi podczas pierwszego procesu dotyczy właśnie tej kwestii: «Zapytana, czy sądzi,

że jest w stanie łaski Bożej, odpowiada: 'Jeśli nie jestem, oby Bóg zechciał mnie do niego wprowadzić; jeśli jestem, oby Bóg zechciał mnie w nim zachować'» (tamże, s. 62; por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2005).

Omawiana przez nas święta przeżywała modlitwę jako ciągły dialog z Panem, który rzucał światło także na jej dialog z sędziami oraz dawał jej spokój i poczucie bezpieczeństwa. Prosiła ona z ufnością: «Najsłodszy Boże, przez wzgląd na Twoją świętą mękę proszę Cię, jeśli mnie kochasz, objaw mi, jak mam odpowiedzieć tym ludziom Kościoła» (tamże, s. 252). Joanna widziała w Jezusie «Króla nieba i ziemi». Na swoim sztandarze poleciła zatem namalować wizerunek «Naszego Pana, który dźwiga świat» (tamże, s. 172): była to ikona jej politycznego posłannictwa. Wyzwolenie ludu jest dziełem ludzkiej sprawiedliwości, którego Joanna dokonała w miłości, przez wzgląd na miłość Jezusa. Jest to piękny przykład świętości dla świeckich angażujących się w życie polityczne, zwłaszcza w najtrudniejszych sytuacjach. Wiara jest światłem, które pomaga w dokonywaniu każdego wyboru, jak zaświadczy sto lat później inny wielki święty, Anglik Tomasz More. W Jezusie Joanna widziała także całą rzeczywistość Kościoła, zarówno niebieskiego «Kościoła triumfującego», jak i «walczącego Kościoła» na ziemi. Według jej słów, «Nasz Pan i Kościół stanowią jedno» (tamże, s. 166). To stwierdzenie, cytowane przez Katechizm Kościoła Katolickiego (por. n. 795), nabiera naprawdę heroicznej wymowy w kontekście jej procesu skazującego, kiedy stała przed sędziami będącymi ludźmi Kościoła, którzy ją prześladowali i wydali na nią wyrok. W miłości Jezusa Joanna znalazła siłę, by kochać Kościół do końca, nawet wtedy, gdy zapadł na nią wyrok skazujący.

Według słów Joanny, «Nasz Pan i Kościół stanowią jedno». To stwierdzenie, nabiera naprawdę heroicznej wymowy w kontekście jej procesu skazującego, kiedy stała przed sędziami będącymi ludźmi Kościoła, którzy ją prześladowali i wydali na nią wyrok

Pragnę też przypomnieć, że św. Joanna d'Arc wywarła głęboki wpływ na młodą świętą późniejszych czasów, Teresę od Dzieciątka Jezus. Prowadząc życie zupełnie innego rodzaju, w klauzurze, w sercu Kościoła, i uczestnicząc w cierpieniach

Chrystusa dla zbawienia świata, karmelitanka z Lisieux czuła, że ma wiele wspólnego z Joanną. Kościół połączył je jako patronki Francji, po Najświętszej Maryi Pannie. Św. Teresa wyraziła pragnienie, by umrzeć jak Joanna, wypowiadając imię Jezus (Rękopis B, 3r), i podobnie jak ona pałała wielką miłością do Jezusa i bliźniego, żyjąc w konsekrowanym dziewictwie.

Drodzy bracia i siostry, świetliste świadectwo św. Joanny d'Arc zachęca nas, byśmy dążyli do wysokiej miary chrześcijaństwa: przewodnim motywem naszych dni powinna być modlitwa; musimy z całkowitą ufnością wypełniać wolę Bożą, jakakolwiek ona jest, żyć miłością, nikogo nie wyróżniając, bez ograniczeń, i tak jak ona czerpiąc z miłości Jezusa głęboką miłość do Kościoła. Dziękuję.

Benedykt XVI, Katecheza podczas audiencji generalnej 26.01.2011

Tekst za: „Opoka”,

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_26012011.html?fbclid=IwAR1WxEXHz1qGiLiLzXF5yon2a95IUJek_y24rk1x439ffBOYEmZWgD0sw-g

Foto: domena publiczna

M. Ł.